Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Sobota 17 września 1932 r. Nr. 229.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Dziś Kwesta na sieroty Bursy i Pracowni „Zródła Pracy"

dajcie co kto może a Wam Pan Bóg dopomoże!

Dziś w sobotę 17 września o g. 9 w. przy ul. Orzeszkowej 11
„DANCING TOWARZYSKI"
przygrywa doborowy zespół — jazzband z harmonją.
Zaproszenia na miejscu.

Zarząd cukierni „K. SZTRAL" Wielka 2 i Ad. Mickiewicza 22 uprzejmie powiadamia, iż z dniem **17 b. m. w cukierni przy ul. Ad. Mickiewicza 22** od godziny 6-ej wieczorem codziennie, będą się odbywały **koncerty damskiego zespołu pod kierownictwem panny Bankówny.** 835—1
W niedziele i święta poranki muzyczne od godziny 12 do 2-ej

Polsko-łotewska komisja delimitacyjna.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy w Rydze bawi delegacja polska do polsko-łotewskiej komisji delimitacyjnej.

W skład delegacji wchodzą pp, inż, R. Gryglaszewski jako delegat rządu polskiego i przewodniczący delegacji oraz pp. Kowalewski i Miedziński radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Delegacja przystąpiła już do omówienia spraw dotyczących organizacji komisji oraz programu i metotody prac granicznych delimitacyjnych pomiędzy Polską i Łotwą.

Delegacja polska złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zarinowi.

Sprawa obniżenia pożyczek budowlanych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Spółdzielnia budowlana złożyła memorjał Ministerstwa Skarbu w sprawie obniżenia pożyczek budowlanych z 7 proc. na 5 proc.

Zapomogi Ministerstwa komunikacji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji udzieliło p. Żwirkowej zapomogi w sumie 3000 zł. Tyleż otrzymała p. Wigurzanka.

Sekcja lotnicza koła mechaników otrzymała 10 tysięcy złotych na prace lotnicze. W sekcji tej opracowane zostały plany budowy aparatu na którym Żwirko osiągnął zwycięstwo w międzynarodowych zawodach lotniczych.

Załoba Aeroklubu warszawskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Zarząd Aeroklubu Warszawskiego ogłosił żałobę dwutygodniową po śmierci Żwirki. Załoba ma być noszona jako opaska na ręku.

Katastrofa lotnicza.

BIAŁA PODLASKA. Pat.— W dniu 16 b. m. wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot szkolny Aeroklubu Bialskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Strajk w Zagłębiu naftowem wygasa

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. Strajk w Zagłębiu naftowem trwa drugi tydzień. Całkowite zlikwidowanie strajku spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Sześciuset robotników zredukowanych.

Jak donosi „Robotnik":

Kopalnia „Maks" w Michałowicach wypowiedziała pracę 600 robotnikom.

Pozatem kopalnia ta, zatrudniająca dotychczas około 1900 osób, zamierza „zurlopować" turnusowo większą ilość pracowników umysłowych.

Mimo to jednak według danych oficjalnych liczba bezrobotnych stale się zmniejsza.

Japonja uznała «niepodległe państwo mandżurskie»

CZANG CZUN (Pat). **W obecności Henryka Pu-Yi, przewodniczącego egzekutywy państwa mandżurskiego, gen. Muto, przedstawiciel Japonji, podpisał traktat, w którym Japonja uznaje istnienie niepodległego państwa mandżurskiego.**

Protest Chin przeciwko niezależności Mandżurji

NANKIN, (Pat). W związku z uznaniem przez Japonję nowego państwa mandżurskiego rząd chiński wystąpił z notami protestacyjnemi, które zostały wysłane do Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Rzymu i Genewy. W notach tych rząd chiński zarzuca Japonji pogwałenie suwerenności terytorjalnej i administracyjnej Chin i domaga się natychmiastowej akcji międzynarodowej w sprawie Mandżurji. W depeszy kablowej do Ligi Narodów rząd chiński twierdzi, że wystąpienie Japonji jest niezgodne z duchem paktu Ligi. Rząd chiński domaga się energicznie natychmiastowego zwołania konferencji. Wreszcie do rządu japońskiego rząd chiński zwrócił się z utrzymaną w tonie bardzo energicznym notą, w której stwierdza, że uznanie państwa mandżurskiego może być uważane wyłącznie za jawne naruszenie całości terytorjalnej i administracyjnej państwa chińskiego. Chiny zwróciły się z prośbą o zwołanie konferencji mocarstw do rządu Stanów Zjednoczonych, jako tego państwa, z którego inicjatywy powstał pakt 9 mocarstw.

PARYŻ. (Pat). Komitet wykonawczy Koumintangu trzech południowo wschodnich prowincy chińskich, obradujący w Kantonie, nadesłał w dniu 15 bm. po południu drogą iskrową depeszę, w której oznajmia, że nigdy nie uzna układu, podpisanego dziś między Japonją a nowem państwem mandżurskiem. Komitet wykonawczy grozi otwarcie oderwaniem się i utworzeniem państwa południowo-wschodnich prowincyj Chin na wypadek, gdyby rząd nankiński przystąpił do rokowań z Japonją w sprawie Mandżurji.

Sowiety bojkotują Ligę Narodów.

GENEWA (Pat). Ludowy komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. p. Litwinow zawiadomił Ligę Narodów, że Rosja Sowiecka na przyszłość nie będzie wysyłać żadnych delegatów do wyłonionych przez Ligę komisyj technicznych.

Międzynarodówka górnicza przeciwko Polsce.

LONDYN (Pat). Na odbywającym się w Londynie 30 kongresie międzynarodówki górniczej doszło do następującego incydentu:

Przy omawianiu sprawy ratyfikacji międzynarodowej konwencji węglowej przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ponieważ rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji i wskutek tego uniemożliwił wejście jej w życie, kongres powinien uchwalić rezolucję, potępiającą stanowisko rządu polskiego. Mówca zaproponował rezolucję, w której, oprócz potępienia stanowiska rządu polskiego, zawarte byłoby: 1) wezwanie do delegacyj poszczególnych krajów, aby wywarli nacisk na swoje rządy co do zastosowania środków represyjnych przeciwko przywozowi węgla polskiego i 2) wezwanie do egzekutywy górniczej, aby zwróciła się do międzynarodówki transportowców o wydanie nakazu bojkotu węgla polskiego w formie odmowy przewożenia i wyładowywania go.

W odpowiedzi zabrał głos imieniem delegacji górników polskich Stańczyk, który oświadczył, że delegacja polskich górników stoi na stanowisku, że czynienie rządu polskiego całkowicie odpowiedzialnym za wejście w życie konwencji byłoby sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy, albowiem w przepisach o ratyfikacji wyraźnie jest przewidziane, że konwencja wchodzi w życie, o ile ratyfikują ją dwa tylko państwa. Dotychczas oprócz Hiszpanji nikt nie wyraził gotowości ratyfikacji. Złożenie w tych warunkach odpowiedzialności na rząd polski ułatwiłoby tylko innym rządom stanowisko, które obecnie zajmują i uniemożliwiłoby dalsze nieratyfikowanie konwencji przy obarczeniu odpowiedzialnością rządu polskiego.

W zakończeniu swego przemówienia p. Stańczyk oświadczył, że o ile rezolucja zaproponowaan przez przedstawiciela górników holenderskich nie zostanie wycofana i gdyby była przyjęta, to delegacji górników polskich nie pozostaje nic innego, jak natychmiast opuścić kongres.

W konsekwencji tak mocnego postawienia sprawy przez p. Stańczyka, dalsza dyskusja kongresu wykazała, że olbrzymia większość zebrania jest przeciwna omawianiu podobnej rezolucji i że podziela wywody polskiej delegacji. Wobec tego delegat holenderski wycofał swą rezolucję i zapowiedział poruszenie tej sprawy na posiedzeniu egzekutywy górniczej.

Manewry jesienne Reichswehry nad granicą Polską.

BERLIN (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się na Śląsku, w Saksonji i południowej Brandenburgji ćwiczenia kawalerji niemieckiej, poprzedzające właściwe manewry jesienne Reichswehry, które w tym roku odbędą się pod Frankfurtem nad Odrą. W ćwiczeniach wywiadowczych, prócz oddziałów konnych, czynny udział biorą również kolumny samochodowe. Oddziały lotnicze mają być markowane. Oddziały łączności, saperów i kolumny samochodowe, część 10 pułku kawalerji, szkoła artyleryjska i wschodnio-pruski pułk jazdy biorą również udział w tych manewrach. W dniach od 19—20 b. m. odbędą się na morzu wspólne menewry niemieckiej marynarki wojennej.

Stahlhelmowcy w Gdańsku.

GDANSK. Pat.—W dniu 16 b. m. przybył do Gdańska przywódca Stahlhelmu Seldte. Po powitaniu na dworcu udał się on przed prezydjum policji gdzie przyjął raport i przeszedł przed frontem kompanji Stahlhelmu w pełnem umundurowaniu.

NOTA NIEMIEC W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej.

BERLIN (Pat). Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał dnia 14 b. m. do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona pismo treści następującej:

Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować Panu co następuje: W czasie obrad komisji głównej przewodniczący delegacji niemieckiej przedstawił powody, dla których rząd niemiecki zmuszony był odrzucić rezolucję z dnia 23 lipca b. r. Oświadczył on przytem, że wobec stanu obrad konferencji kwestja równouprawnienia państw rozbrojonych nie może dłużej pozostawać bez rozwiązania. Jednocześnie przewodniczący delegacji niemieckiej złożył oświadczenie, że rząd niemiecki nie może uczestniczyć w dalszych pracach konferencji, dopóki nie nastąpi zadawalające wyjaśnienie problemu rozbrojenia Niemiec. Wobec przyjęcia jednak rezolucji już teraz jest oczywistem, że przyszła konferencja rozbrojeniowa pozostanie bardzo w tyle w stosunku do regime'u rozbrojeniowego, ustalonego przez traktat wersalski i że zasadniczo różnić się ona będzie od niego pod względem rodzaju i sposobu przeprowadzenia rozbrojenia. W ten sposób bezpośrednio stała się aktualną kwestja, jak wyglądać będzie zastosowanie przyszłego regime'u rozbrojeniowego do Niemiec. Jest jasnem, że bez odpowiedzi na to pytanie uregulowanie poszczególnych konkretnych punktów problemu rozbrojenia jest niemożliwe. Zdaniem rządu niemieckiego, w rachubę wchodzi tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie, aby w sprawie rozbrojenia został zastosowane do wszystkich państw te same reguły i zasady i by względem żadnego państwa nie był stosowany regime dyskryminacyjny. Nie można żądać od Niemiec żadnego udziału w naradach nad zarządzeniami rozbrojeniowemi, mającemi wejść do konwencji, dopóki nie okaże się pewnem, że znalezione rozwiązanie zastosowane będzie również i do Niemiec. Chcąc jak najprędzej ustalić warunki swej dalszej współpracy w konferencji, rząd niemiecki poczynił w międzyczasie starania celem uzyskania na drodze dyplomatycznej wyjaśnień w kwestji równouprawnienia. Niestety, stwierdzić należy, że wysiłiki Niemiec dotychczas nie dały zadawalniającego wyniku. W tych warunkach z ubolewaniem widzę się zmuszonym podać do pańskiej wiadomości, że rząd niemiecki nie może przyjąć zaproszenia na rozpoczynającą się w dn. 21 b. m. sesję biura konferencji. Rząd niemiecki żywi nadal przekonanie, że w interesie zabezpieczenia pokoju niezbędne jest radykalne przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia. Rząd niemiecki nadal z zainteresowaniem śledzić będzie prace konferencji i stosownie do ich przebiegu poweźmie decyzję w sprawie dalszego swego zachowania się.

Powyższe pismo ministra Neuratha uzupełnia biuro Wolffa informacjam z niemieckiej strony miarodajnej, że rząd Rzeszy nie zamierza odpowiadać na piśmie na ostatnią notę Francji. Rząd Rzeszy z ubolewaniem stwierdza, że nota francuska z niewłaściwej strony ujmuje problem równouprawnienia i nie okazuje zrozumienia dla stanowiska Niemiec,

W dn. 16 b. m. minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przyjął ambasadora francuskiego François-Ponceta, informując go o stanowisku rządu niemieckiego. W tym samym duchu poinformowane zostały inne rządy.

W sprawie militaryzacji Niemiec.

Protest Francji przeciwko zarządzeniu Hindenburga o wychowaniu fizycznem.

PARYŻ, (Pat). W tutejszych kołach miarodajnych informują. Ostatnie zarządzenia prezydenta Hindenburga w sprawie kuratorjum Rzeszy, którego zadaniem będzie unifikowanie rozmaitych organizacyj wychowania fizycznego młodzieży, stanowi wyraźne naruszenie traktatu wersalskiego. **Chodzi tu o prawdziwy trzytygodniowy okres wyszkolenia militarnego, dla którego to celu rząd oddaje do dyspozycji 20 terenów, gdzie odbywały się dawniej manewry armji cesarskiej.**

Jest to wyraźne naruszenie postanowień części V traktatu wersalskiego, a zwłaszcza art. 176 i 177. Artykuł ostatni mówi wyraźnie, że instytucjom oświatowym, uniwersytetom, związkom byłych kombatantów, organizacjom sportowym i turystycznym, jednem słowem wszystkim stowarzyszeniom, bez względu na wiek ich członków, nie wolno zajmować się żadnemi kwestjami militarnemi.

Ten sam artykuł zakazuje ćwiczeń zwolenników wspomnianych organizacyj w używaniu broni. Organizacje te nie mogą pozostawać w żadnej łączności z ministerstwem wojny lub jakiemi kolwiek innemi władzami państwowemi.

Jeżeli Hindenburg zarządził, że kuratorjum ma pozostać w rękach ministra oświaty, to jest to pozór tylko, gdyż w rzeczywistości podlega ono kierownictwu gen. Stuelpnagela, który do niedawna jeszcze dowodził 4 dywizją w Dreźnie.

Sprawa ta powinna być gruntownie przedyskutowaną na konferencji robrojeniowej w chwili, gdy na porządku dziennym stanie kwestja milicji oraz formacyj zorganizowanych wojskow.

Niemcy zbroją się na morzu

BERLIN (Pat). W/g doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C" w dniu 1 października r. b.

Niemiecko-sowieckie zbratanie.

MOSKWA. Do Moskwy przybyło 5 wyższych oficerów niemieckich, powitanych na dworcu przez przedstawiciela Wojennej Rady Rewolucyjnej. Cel ich przyjazdu nie został podany do wiadomości publicznej.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

BERLIN. Pat.—Zmiany na niemieckich placówkach zagranicznych obejmują wedle doniesień prasy — oprócz Paryża, Rzymu i Londynu — również Waszyngton, Białogród, Lizbonę i Meksyk. Obecny ambasador niemiecki w Waszyngtonie Prittwitz - Gaffron ma ustąpić po wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jako następcę jego wymienia się byłego radcę ambasady w Londynie Dieckhoffa, dyrektora ministerjalnego w urzędzie spraw zagranicznych. Posłem w Białogrodzie mianowany ma być kierownik wydziału kultury w urzędzie spraw zagranicznych pos. Freytag. Kwestja obsadzenia dalszych placówek nie została jeszcze zdecydowana.

Zmiana na stanowiskach dyplomatycznych

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsze dzienniki wymieniają na stanowisko ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Paryżu na miejsce von Hoescha, który, jak wiadomo, naznaczony został do Londynu — Rolanda Koestera, dyrektora wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych byłego posła niemieckiego w Norwegji. Z drugiej strony oświadczają, iż stanowisko to ma być zarezerwowane dla kanclerza na wypadek rekonstrukcji obecnego gabinetu.

Ujęcie szpiega niemieckiego.

PARYŻ, (Pat). Władze policyjne komunikują, że przed kilku dniami zauważnono 21 letniego Francisza Lutza, który krążył dookoła lotniska wojskowego w Strasburgu. Pod osłoną nocy udało się mu dotrzeć do jednego z hangarów. Lutz, pozostający pod obserwacja, został schwytany w chwili, gdy około Kehl usiłował przekroczyć granicę.

Dokumenty osobiste zaaresztowanego nie były w porządku. Przy rewizji znaleziono dokumenty szyfrowane. Poddano go przesłuchaniu, które trwało cały dzień i część nocy. Aresztowany przyznał, że jest szpiegiem niemieckim, członkiem partji hitlerowskiej, oraz że przybył do Francji w celu wypełnienia pewnej misji.

KAPELUSZE
ODŚWIEŻAMY
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 22.

Drobne wiadomości.

Bandytyzm w Niemczech.

BERLIN. Pat.—W dn. 16 b m. w Hamburgu dokonał w biały dzień napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie. 2 bandytów rzuciło się na ulicy o godzinie 12 w południe na woźnego jednego magazynu i wyrwawszy mu z ręki teczkę zawierającą 3 tysiące mk. zbiegło samochodem. W czasie strzelaniny raniono kilka przechodniów. Bandyci zbiegli.

Germanizacja Prus Wschodnich.

KRÓLEWIEC. (Pat). Celem zatarcia wpływów Polski w Prusach Wschodnich władze przeprowadzają systematyczne zniemczenie nazw miejscowości. Ostatnio zmieniono nazwę wsi Piotrowice w pow. niborskim na Alt Pytersdorf, oraz wsi Uszlasze w pow. tylżyckim na Eichenhorst.

Walki partyzanckie w Mandżurji.

MOSKWA (Pat). Źródła sowieckie donoszą, że pomiędzy Charbinem a Czang-Czungiem dokonano zbrojnego napadu na pociąg. **11 pasażerów jest zabitych, 50 rannych. Napastnicy zrzucili z toru lokomotywę i dwa wagony.** Resztę pociągu poważnie uszkodzili. Ponadto te same źródła donoszą o wczorajszych walkach partyzanckich w Mandżurji. Liczebność niektórych oddziałów dochodzi do kilku tysięcy. Ostatnio partyzanci spowodowali katastrofę kolejową w pobliżu Kiryna, przyczem poległo 2 żołnierzy japońskich, a 6 odniosło rany. Partyzanci atakują obecnie stacje zachodniej odnogi kolei wschodnio-chińskiej. Ponadto dokonano szeregu napadów na stacje kolejowe linji południowo-mandżurskiej. Władze przedsięwzięły środki ochronne.

10.000 górników polskich w Belgji w nędzy

WARSZAWA. Sytuacja strajkujących robotników polskich w Belgji jest nadal niezwykle ciężka, mimo pomocy udzielanej przez komitet belgijski oraz konsulat polski i Czerwony Krzyż.

Około 10.000 górników polskich znajduje się poprostu w nędzy.

W dniu pogrzebu.

Warszawa, 15 września.

Nigdy bodaj od czasu niepodległości Warszawa nie przeżywała tak emocjonujących chwil, jak w czwartek, odprowadzając na wieczyste spocznienie Żwirkę i Wigurę. Warszawa? Nie tylko ona sama. Do stolicy przybyli przedstawiciele licznych organizacji z całego kraju. Równocześnie cały kraj bił zgodnym rytmem serc.

Zaległa nad miastem bolesna powaga. Zwarły się zmartwiałe serca. Kiedy szedł ulicami kondukt, kiedy zakołysały się nad lasem nieprzebranych głów spowite całunami białoamarantowemi trumny obu orłów, wszędzie tam rozlegał się spontaniczny szloch: szedł przez publiczność jakiś wstrząs, który zatargał najgłębszemi uczuciami: w obu tych trumnach każdy Polak żegnał coś z siebie.

Łzy, które padały na policzki nie tylko kobiet, łzy, które świeciły się niemal w każdym oku, ze spalały wszystkich: i tych, co za konduktem żałobnym szli, i tych, co hołd oddawali, zalegając ulice na całej przestrzeni pochodu, rozciągającego się na kilka kilometrów.

Obliczyć udział uczestników? To niemożliwe. I zbyteczne. Niemożliwe, bo prócz tysięcy, co brały udział bezpośredni jako delegacje, a rozpostarły się one od kościoła św. Krzyża aż do ul. Dzikiej, wszędzie, na całej przestrzeni pięciokilometrowej wędrówki, tłumy zalegały trotuary — zwarcie i milcząco.

I doprawdy każdy, kto był świadkiem smutnej tej manifestacji, mógł zadać sobie pytanie:

W czem tkwi bezmierna siła orłów, którzy zespolili duszę całego narodu w jednym porywie uczuć?

Ów poryw uczuć nie był wyłącznie udziałem Polaków. Ogarnął także cudzoziemców. Wzruszeniu poddali się i członkowie korpusu dyplomatycznego, ulegli jego sile nawet attachès wojskowi, a przybyli właśnie dziennikarze lotewscy nie mogli mu się również oprzeć, niektórzy zaś z nich wręcz płakali. Bodajże w sedno rzeczy trafił jeden z członków korpusu dyplomatycznego, który w rozmowie rzekł do piszącego te słowa:

— Naród polski uczcił dzisiejszą manifestacją bohaterstwo!

Czyż, stojąc zubocza, nie ujął najgłębiej istoty zagadnienia?

Tu przychodzimy do innej kwestji, która niepokoi wszystkich: dlaczego to się stało?

To pytanie nęka wszystkich: i tych, co bezpośrednio dotykają się zagadnień lotnictwa, i tych, co, nie umiejąc nawet czytać, z relacji ustnych dowiadywali się szczegółów katastrofy.

Jakież to u nas ogromne marnotrawstwo sił! Szałas, Idzikowski, a teraz oni obaj. Wszystko jednostki, wybijające się daleko nawet ponad silne indywidualności.

Nie mamy nadmiaru ludzi dzielnych. Ale i tych, których mamy, nie umiemy oszczędzać i szanować. Gdy Lindbergh przeleciał ocean, nie pozwolono mu na dalsze szafowanie sobą; stał się własnością powszechną, dzisiaj (iście po amerykańsku) każdego jego kroku strzegą policjanci. Mollison przezwyciężył również ocean: na powrót, mniej już ryzykowny, nie uzyskał pozwolenia.

A Żwirko i Wigura po zwycięstwie na Challenge'u, po przebyciu 8000 kilometrów, po fascynującej walce berlińskiej, gdzie leciał on po zwycięstwo lub śmierć — nie zaznał wypoczynku, lecz musiał, miał polecenie odbywać loty propagandowe. Powszechnie wiadomo, jak bardzo tęsknił do wypoczynku. Nie krył się ni on, ni Wigura z tem, że loty po zwycięstwie berlińskim odbywa z pewną niechęcią. Ogarniało go przemęczenie nerwowe, to też z dziecięcą radością roił o wypoczynku z Zakopanem czy Jugosławji. A Wigura zapowiadał, że poświęci się odtąd wyłącznie pracy konstruktywnej, że lot praski będzie jego lotem ostatnim...

Czyż zwycięska maszyna RDW6 nie wołała o spoczynek? Przezwyciężyła kilka tysięcy kilometrów bez remontu. W Berlinie Żwirko brał na niej szybkość wyższą ponad dopuszczalne maksymalne obliczenia. Zyskała sławę i wywołała zdumienie u obcych, którzy pragnęli ten typ maszyn zakupić dla siebie. Pocóż ją było forsować dalej? Fakt, że uległa w starciu z żywiołem, czyż może nie wzbudzi powątpiewania co do jej wewnętrznej wartości?

Przed paru laty katastrofy lotnicze wywołały w społeczeństwie i w parlamencie ogromną dyskusję, dociekania i badania. Dzisiaj katastrofa cierliska wysuwa znów w opinji wszystkich żywą troskę o los lotników, woła o oszczędność materjału ludzkiego, budzi nadzieję, że wstrząs, jaki wywołała wszędzie — zniewoli tych, co są do tego powołani, do rewizji dotychczasowych metod i lepszego zabezpienia niosących na srebrnych skrzydłach ku słońcu nietylko sławę Polski, ale i własne życia

H. W.

Pamięci zacnego kapłana.

Dnia 16 sierpnia o godz. 22 m. 30 uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas wycieczki z dziećmi w okolicy Czarnej Wsi pow. Białostockiego znany miłośnik i opiekun dziatwy i młodzieży, dobrodziej rodzin najbiedniejszych, prefekt wieloletni i administrator parafji Starosielce koło Białegostoku ksiądz Paweł Grzybowski.

Urodzony w ziemi Witebskiej r. 1874 z ojca Piotra ziemianina i matki Klaudji ze Światopełk-Mirskich, po uprzedniem przygotowaniu domowem uczęszczał do szkoły realnej w Wielkich Łukach, którą z przyczyn politycznych jako polak i katolik zmuszony był opuścić będąc już w ostatniej klasie. Ojciec jako zamożny ziemianin wszelkiemi siłami starał się kierować syna do innego zakładu średniego w Petersburgu, marząc o świetnej dla syna swego karjerze. Młody Paweł jednak inne poczuł w sobie powołanie, wyrzekł się bogactwa, zrzekł się prawa dziedzictwa majątku rodowego i postanowił poświęcić się stanowi duchownemu, wstępując do Wileńskiego Seminarjum Duchownego, po skończeniu którego i otrzymaniu święceń w r. 1905 otrzymuje stanowisko wikarego przy parafji farnej w Grodnie. Tu od pierwszych dni swego pobytu zaskarbił serca wiernych, którzy do dnia dzisiejszego pamiętają postać kapłana, otoczoną gromadą dzieci, idącą przez ulice miasta bądź na wykłady do szkoły, bądź odwiedzać chorych i nieszczęśliwych, bądź prowadząc swą dziatwę ukochaną na wycieczkę lub pielgrzymkę.

Dzisiejsze starsze społeczeństwo m. Grodna doskonale pamięta Jego pracę duszpasterską i poświęcenie się, kiedy to z narażeniem wielkiem swej wolności osobistej w mieszkaniu swem utrzymywał tajną szkołę polską, gdzie młodzież polska poznawała piękne dzieje kraju ojczystego i według zasad katolickich uczyła się ten kraj kochać. Takąż samą pracę tylko może bardziej intensywniej prowadził zmarły będąc na stanowisku proboszcza parafji Krypno pow. Białostockiego, gdzie przebył do końca roku 1917, kiedy ręka zaborcza okupantów wyrwała go przemocą z zajmowanego stanowiska i po przetrzymaniu parę dni w więzieniu Białostockiem internowała w głąb Niemiec, gdzie przez cały 1918 r. przebył w niewoli w klasztorze Franciszkańskim w Fuldzie. I tu w niewoli nie zapomniał o swojej dziatwie ukochanej i chociaż, sam był w niedostatkach, wysyłał niejednokrotnie pieniądze do szkół Białostockich na ręce kierowników z prośbą o zapłacenie wpisowego za najbiedniejszych uczni. Przewrót w Niemczech pozwolił Mu powrócić do kraju, gdzie zrzekł się proponowanych znaczniejszych parafij, osiadł zaś w Starosielcach nielicznej wówczas mieścinie, zamieszkałej przeważnie przez niezamożną ludność robotniczą. Ksiądz Grzybowski był pierwszym proboszczem i budowniczym tej parafji. Cały swój zapał poświęcił znowu umiłowanej swej sprawie kształcenia i wychowania młodzieży, dla której oddawał wszystko i czas i pieniądze i swą wiedzę. Prowadził przez siebie założone stowarzyszenie pod nazwą: „Związek dzieci katolickich" z szeregów którego wyszli ludzie dziś już na stanowiskach społecznych z uniwersyteckiem wykształceniem, pamiętający i w życiu w dalszym ciągu pielęgnujący zasady zaszczepione w czasie pobytu w owej organizacji. Nie było organizacji społecznej, filantropijnej, do którejby ś. p. ks. P. Grzybowski nie należał.

Wieść o nieszczęśliwym wypadku i zgonie kapłana błyskawicznie się rozeszła po Białymstoku i okolicach i tysiączne tłumy ściągnęła do trumny zmarłego. Dzień pogrzebu był dniem wielkiej żałobnej manifestacji całej ludności m. Starosielc, Białegostoku, a nawet dalszych okolic bez różnicy wyznań i przekonań, albowiem i On za życia w rozdawaniu ofiar nie czynił tego rodzaju różnicy. W orszaku licznego duchowieństwa otoczony liczną przez siebie tak umiłowaną, a dziś osieroconą dziatwę wśród łkania głośnego tłumów tysięcznych nie mając nikogo z najbliższej rodziny pożegnał ten padoł płaczu, by lec obok swej matki na cmentarzu w Starosielcach. Mogiłę zarzucono tysiącem kwiecia i wianków. Odszedł sługa Boży by otrzymać zapłatę za trud i znój pracy ziemskiej. Pamięć zaś po Nim nie zginie. Na długie lata będze On wzorem bezinteresownej ofiarnej pracy, a ci co z Jego dobroci korzystali przez wdzięczność dotrzymają Mu danego słowa być dobrym człowiekiem katolikiem i bezinteresownym w czynieniu bliźnim dobrze.

X. M. B.

Wymiana więźniów sowieckich.

Nasi rodacy w Baranowiczach.

BARANOWICZE.(Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 7.30 rano na stację Baranowicze Centralne przybył ze Stołpców pociąg, wiozący więźniów politycznych z Rosji sowieckiej. Jest ich 40 oraz 40 osób, członków ich rodzin. Jeden z więźniów politycznych, nazwiskiem Weryho, który miał być również wymieniony, zmarł w Sowietach jeszcze w dniu 5 b. m. Wśród przybyłych jest 17 księży katolickich i jeden prawosławny. Dwóch z tych księży skazanych było na karę śmierci, a mianowicie ks. Fedorowicz i ks. Skalski. 7 księży więzionych było w Sołowkach. Nazwiska ich są: Dominik Iwanow, Bazyli Stysło, Józef Jóźwik, prałat Stanisław Przyrębel z Leningradu, Franciszek Bujalski, Franciszek Trocki i Wiktor Kryweńczyk. O godz. 8-ej pociąg przybył na stację Baranowicze Poleskie, witany dźwiękami orkiestry. Przybyłych witali starosta Neugebauer, burmistrz Baranowicz Jarmulski i przedstawiciel Czerwonego Krzyża dr. Malkiewicz.

BARANOWICZE (Pat). Według listy ustalonej na miejscu po przybyciu więźniów politycznych do Baranowicz stwierdzono, że zamiast 41 więźniów politycznych, przybyło tylko 39. Jeden nazwiskiem Weryho, jak już poprzednio podawaliśmy, zmarł 5 września za kordonem, wysyłając do ojczyzny żonę z czworgiem małoletnich dzieci. Pozatem Krzywiecka Janina w ostatniej chwili zmożona ciężką chorobą, pozostała na łożu boleści za kordonem w oczekiwaniu śmierci, wysyłając do Polski siostrę i jej koleżankę.

Nazwiska więźniów przybyłych do Baranowicz są następujące: Borowski Stanisław z 2 dzieci, Gołowańczuk Paweł z 5 dzieci, Gołowańczuk-Zwolska Kazimiera, ks. Jarosławski Piotr, Maleszkiewicz Antoni, Marcinkowski Teofil, Święcicki Zygfryd, Nowicka Anatolja z matką, Ćwirbutt Michał, Schmidt Ludwik, Borgman Janina, Granicki Jan, Rogozińska Marja, ks. Trocki Franciszek, ks. prałat Przyrębel Stanisław, Nowicka Katarzyna z matką, ks. Kryweńczuk Wiktor (ksiądz ten był skazany w Sowietach na śmierć bez prawa korzystania z łaski), Fedorowicz Czesław z ojcem i matką oraz z 2 innemi kobietami), Marcon Kazimierz, ks. Sokołowski Marjan, Żyłowski Edward i Żyłowski Zefiryn, Ellert Władysław z żoną, matką i siostrą z mężem, Żyłowski Wacław, Jaworski Sabin z ojcem i matką, ks. Świderski Jan, ks. Naskręcki Kazimierz z ciotką, ks. prałat Skalski Antoni z matką, ciotką, dwoma mężczyznami i kobietą z mężem, ks. Jóźwik Józef, ks. Stysło Bazyli, ks. Bujalski Franciszek, ks. Sawicki Bolesław z matką, ks. Iwanow Dominik, ks. Zych Zygmunt, ks. Andruszkiewicz, Szałaski Jan, Nowicki Donat z ciotką, Tnogiewicz Roman, ks. Skalski Teofil (skazany w Sowietach na śmierć bez ułaskawienia) oraz jeszcze 5 kobiet.

Po uroczystem powitaniu więźniów na dworcu kolejowym przewieziono ich samochodami do łaźni miejskiej, gdzie zostali wykąpani i przebrani w czystą bieliznę i ubrania. Następnie wszystkich odwieziono do specjalnie przygotowanych lokali przy ul. Żwirki i Kopernika, gdzie repatrjanci przebędą 10-dniową kwarantannę. Po zakończeniu okresu kwarantanny repatrjanci zostaną zaopatrzeni w odzież, bieliznę i niezbędną ilość gotówki, poczem skierowani zostaną do rodzin lub też do odpowiednich instytucyj i organizacyj, które roztoczą nad nimi w Polsce opiekę. Podczas pobytu w Baranowiczach opiekować się będą byłymi więźniami sowieckimi miejscowy komitet opieki nad więźniami oraz Polski Czerwony Krzyż. W najbliższych dniach ma być urządzony dla byłych więźniów wspólny obiad z pogadankami.

Z prasy.

Kartele! Kartele!

Dziś, gdy się bierze do ręki gazetę, bez względu na jej format, czas i okres wychodzenia (dzienniki, tygodniki, miesięczniki) nie sposób nie natknąć się na słowo kartel.

Zresztą trudno się temu dziwić, skoro wszyscy zgodnie przypisują t. zw. rozpiętość cen, przyczyniającą się do pogłębienia w Polsce kryzysu do niebywałych rozmiarów, właśnie owym kartelom, których jest już ponoć w Polsce przeszło 100 sztuk.

Skąd się te kartele w Polsce wzięły?

Pisze o tem w **„Gazecie Warszawskiej"** prof. Rybarski:

„Kartele istnieją dzisiaj w wielu bardzo krajach, choć nie we wszystkich ten proces posunął się równie daleko. Upowszechniły się bardzo w Polsce, częściowo pod wpływem wzorów niemieckich, a częściowo dlatego, że Polska nie ma bardzo mocnych tradycyj własnej organizacji przemysłowej i jest zależna od kapitału obcego. Powstaniu karteli sprzyjała także polityka gospodarcza państwa. Ochrona celna i konieczność walki o rynki zagraniczne, uzasadniały w pewnej mierze powstanie karteli."

Porozumienie sie wytwórców w celu uregulowania zbytu samo przez się nie jest zjawiskiem ujemnem.

„Kartel wtedy jest szkodliwy, gdy nabiera ujemnych cech monopolu, gdy nie obawia się już współzawodnictwa, panuje bezwzględnie nad rynkiem, pozwala swoim uczestnikom przez wysokie ceny ciągnąć nieusprawiedliwione zyski. Dochodzi wtedy do pewnego skostnienia gospodarczego ustroju, do bezwzględnej przewagi nad temi gałęziami produkcji, ktore nie mogą się skartelizować, w szczególności nad produkcją rolną oraz średnią i drobną produkcją przemysłową."

Niewątpliwie najszkodliwszym jest kartel przymusowy, tworzony pod naciskiem organów państwowych.

„Przymus kartelowy doprowadza poprostu do opodatkowania społeczeństwa na rzecz uprzywilejowanej grupy. Kontrola państwa w tym wypadku jest albo iluzoryczna, albo też musi się skończyć przejęciem przez państwo danego działu gospodarki, czyli jego upaństwowieniem."

Uwagi swoje na temat karteli kończy prof. Rybarski w następujący sposób:

„Rozrost karteli jest w znacznej mierze sztuczny. Matką jego jest poparcie państwa, chęć ratowania nierentownych przedsiębiorstw, wygoda przedsiębiorców i bierne naśladownictwo. Poprawa położenia gospodarczego łączy się ściśle z ograniczeniem przewagi karteli."

Sanacja a kartele.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, cała opinja zgodnie wypowiada się w Polsce przeciwko kartelom.

W tak jednolitej atmosferze pisma sanacyjne musiały także zabrać głos i wypowiedzieć się przeciwko przywilejom kartelowym.

Oto kilka głosów:

W **„Polsce Zachodniej"** niejaki p. Asper pisze wręcz o „królewiętach kartelowych":

„Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego „sztywność" cen produktów kartelowych odczuwają, jako rażącą krzywdę, której żadne sofizmaty pseudoekonomistów kartelowych usprawiedliwić nie zdołają.

Dlatego nacisk na kartele w kierunku zniżki wyśrubowanych cen jest drogą jedynie racjonalną i celową.

W okresie powszechnego zubożenia nie może grupa kartelowych królewiąt tuczyć się nędzą chłopa, robotnika i mieszczanina."

Nie mniej bojowo występuje warszawski czerwoniak **„Express Poranny"**, który woła z zapałem:

„Obniżyć niezwłocznie ceny cukru! Udostępnić najszerszym rzeszom ten nieodzowny środek odżywczy, którego pozbawia ich uparty egoizm producentów!"

Niedość tego, bo nawet „pułkownikowska" **„Gazeta Polska"** uważa za stosowne prawić morały „panom z kartelów":

„Panowie z kartelów widocznie ulegają złudzeniom. Zdaje im się, że zdołają przycupnąć i „przeczekać". Są naiwni cukrownicy, którzy myślą, że gdyby nie było propagandy spożycia cukru — toby o nich wogóle zapomniano i w tem „zapomnieniu" mogliby łupić ludziom skórę bez przeszkód. Są to myśli godne małych dzieci. Proces przystosowania sztywnych cen do cen wolnego rynku będzie postępował — nawet jeśli konjunktura się poprawi. Bo sztywne ceny w Polsce zostały na poziomie, do którego nieprędko świat wróci. „Sztywne ceny" w Polsce są w wielu artykułach najwyższe na kuli ziemskiej. I będą musiały być zniżone. Na to niema rady."

Podobnych kawałków jużeśmy się naczytali sporo, ale nie widzimy jednego: przejścia od słów do czynu.

Jedyny obrońca.

Jest nim organ wielkiego przemysłu i wielkiego kupiectwa żydowskiego **„Kurjer Polski"**, który także jest organem prorządowym i który tak polemizuje z „Gazetą Polską":

...„Postulat „równowagi" cen jest akurat tak samo nierealny, jak pojęcie cen „normalnych". Gdy w r. 1928 poziom cen rolnych był znakomicie wyższy aniżeli w r. 1914, a natomiast poziom cen artykułów skartelizowanych w wielu wypadkach znacznie niższy, dzisiejsi zwolennicy obniżenia cen kartelowych nie martwili się, że równowaga cen została zachwiana i nie wysuwali hasła obniżenia cen artykułów rolniczych."

...„Druga droga — nacisk na ceny kartelowe — wydaje się autorowi (artykułu w „Gazecie Polskiej") wprawdzie trudniejsza, ale akurat właściwa dla polskich stosunków. Jednakże autor nie idzie tak daleko, ażeby żądać obniżenia cen artykułów zmonopolizowanych, kosztów przewozów kolejowych, ciężarów podatkowych i społecznych. Nie wiadomo dlaczego „sztywne" ceny kartelowe, które zresztą w wielu wypadkach uległy obniżeniu, mają być zawadą dla poprawy konjunktury, a natomiast ceny, opłaty i ciężary, pobierane przez monopole, koleje, państwo i związki publiczno-prawne miałyby na konjunkturę wpływać dodatnio."

Artykuł polemiczny kończy się bardzo zjadliwą uwagą pod adresem organu „panów pułkowników":

...„Autor omawianego artykułu kończy swe uwagi kawiarnianym „szmoncesem". Nie znajdujemy, ażeby „szmonces" ten raził w otoczeniu wywodów artykułu."

...„Szkoda też, że w zapale obniżania cen nie wypowiedział się za obniżeniem ceny gazety, na której łamach zamieszcza swoje wywody."

...„Jak widać, łatwiej jest dysponować cudzą kieszenią niż własną."

Że protektorzy i ideolodzy „Gazety Polskiej" lubią dysponować cudzą kieszenią, to fakt, ale słusznem także jest, że nie może być mowy o obniżce cen kartelowych bez znacznego potanienia wyrobów monopolowych.

Życie katolickie.

Nominacja J. E. Kardynała Hlonda.

Citta del Vaticano. (Pat) — „Osservatore Romano" ogłasza: Ojciec św zaliczył do liczby kardynałów św. kongregacji dla kościoła wschodniego J. Em. kardynała Augusta Hlonda, prymasa polskiego. Jednocześnie Ojciec święty zaliczył do rady tejże kongregacji w charakterze konsultorów J. E. biskupa Przeździeckiego i J. E biskupa Szelążka.

Oryginalny podarunek dla Ojca św.

(Kap) Jeden z nawróconych Chińczyków przesłał przed paru dniami Ojcu św. portret wykonany na... ziarnku ryżu. Rozpoznać można ten portret pod mikroskopem.

Ojciec św. był bardzo rozrzewniony pietyzmem nowonawróconego.

Zmiany w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA. W kołach sądowniczych twierdzą, że w najbliższym czasie mają nastąpić przesunięcia także w Sądzie Najwyższym. Zapowiadane jest między innemi ustąpienie dotychczasowego prokuratora Prokopowicza, którego miejsce miałby objąć dotychczasowy prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Michaelis.

Jeszcze jedna wyprawa p. Koca.

WARSZAWA. W najbliższych dniach ma wyjechać do Paryża wiceminister skarbu Koc jeszcze raz dla prowadzenia rokowań w sprawie pożyczki na budowę linji kolejowej Śląsk — Gdynia.

Pogłoska, której trudno wierzyć.

Obniżenie cen kartelowych?

WARSZAWA. W sferach sanacyjnych mówią, że rząd p. Prystora zdecydowany jest zmusić kartele do obniżenia cen. Tendencje te wiążą z nominacją prof. Zawadzkiego na min. sarbu, oraz p. Lechnickiego na wiceministra w Radzie Ministrów. Jest on bowiem podobno zdecydowanym przeciwnikiem karteli. Przedewszystkiem ma być obniżona cena cukru, następnie wyrobów hutniczych, cementu i węgla. Pozatem mówi się o zniżeniu cen juty, naczyń emaljowanych, szkła okiennego, rur stalowych i żelaznych, łopat i wideł, kwasu solnego i siarkowego.

Jak to pogodzić z tworzeniem nowych karteli?

Roboty publiczne

Na Śląsku?

WARSZAWA. W okresie jesiennym i zimowym ma się odbywać akcja uruchomienia robot publicznych na Śląsku dla zatrudnienia bezrobotnych. Ustalono główne wytyczne planowanej akcji, po zebraniu zaś bliższych danych szczegółowych, odbyć się ma w tej sprawie konferencja, w której wezmą udział także przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i sfer gospodarczych.

Ucieczka z miast.

W ostatnich czasach daje się zaobsorwować bardzo ciekawe zjawisko, przeczące zasadzie grawitacji ludności do miast

Stwierdzono, że inteligencja przenosi się na wieś, kupuje gospodarstwa wielkości od 8—15 morgów, lokuje się w chatach i bierze się do pracy rolnej. Zwłaszcza dotyczy to emerytów, którzy nie mogą utrzymać się w wielkich miastach, gdyż wysokość emerytury nie wystarcza na utrzymanie, natomiast doskonale mogą się zagospodarować na wsi. Najwięcej wypadków przenoszenia się na wieś zauważono pod Skierniewicami i Grodziskiem.

Wykrycie afery paszportowej we Lwowie.

We Lwowie wykryto wielką aferę fałszerską, polegającą na fałszowaniu dokumentów, potrzebnych do uzyskania paszportów zagranicznych.

Aresztowano N. Derbfleisza i Zajdmana z Kleparowa.

Podobno nastąpić mają dalsze aresztowania. Jak słychać w aferę wmieszanych jest paru urzędników.

ZE ŚWIĄTA.

Arystokratyczny ślub.

KRAKOW (Pat.) W dniu 15 b. m. w katedrze na Wawelu odbył się ślub księcia de Bourbon-Parme z księżniczką Cecylją Lubomirską. Slubu udzielił nowożeńcom ks. metropolita Sapieha, poczem młoda para wysłuchała mszy świętej. Na uroczystości ślubne przybyło wielu książąt z z rodzin Habsburgów i Bourbonów,

Odzyskał mowę.

NOVARA (Włochy) Pat. W szczególnych warunkach odzyskał mowę wieśniak Bertoglio, który zaniemówił 10 lat temu na skutek porażenia piorunem. Obecnie, pchając ciężki wózek wieśniaczy naładowany włoszczyzną, został potrącony przez samochód i niespodziewanie zaczął wymyślać kierowcy.

SZKICE I OBRAZKI.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.

Zaćmienie księżyca to rzecz można powiedzieć niezwykła i nie codzienna.

Niesamowita.

Idę ulicą. Noc piękna księżycowa, na duszy lekko, w kieszeni jeszcze lżej — radośnie.

Domy Wilna wyglądają jak srebrne pałace, księżyc jak nowa dziesięciozłotówka.

Zagwizdałem sobie.

Na los kaprawy, na przyjaciół, na troski.

A gwiżdżę bardzo pięknie.

Mijam róg ulicy, wychodzę na placyk — ciągle gwiżdżąc.

Na placu stoi policjant.

Człowiek ten od kilku lat nie widział zapewne tak rozradowanego człowieka.

Podchodzi do mnie i zapytuje:

— Panie! co panu tak wesoło?

— Ot tak sobie, panie naczelniku. W kraju bieda u mnie też, z funduszem drogowym kiepsko, ze mną nie lepiej.

— I poco pan gwiżdże?

— Dla księżyca, dla siebie, dla pana wreszcie o ile pan lubi skoczne melodje.

— To jest zakłócenie spokoju!

— Jak pan uważa, ale komu ja zakłócam spokój, skoro nikogo nie ma na ulicy.

— Ale tak napisano... takie zarządzenie.

— Panie naczelniku napisano „nie pożądaj ani osła... ani wołu"... a co pan chce, przyjaciel mój Tadek był i osłem i wołem, a ożenił się z taką piękną panną.

— To nie do rzeczy.

— I ja byłem tego samego zdania, ale cóż dziewczyna się uparła i pożądała.

— Co pan tu robi tak późno na ulicy, panie wesoły?

— Jak pan naczelnik sam słyszał gwizdałem.

— No to spiszemy protokół.

— Bardzo proszę. Piosenka, która się tak panu podobała nazywa się: „Gdy grają tango, chwytam twoje biodra wampirzyco".

— To mnie nie obchodzi. Jak się pan nazywa?

— Matka mnie wołała Nuruś!

— Ale jak wogóle pana nazywają?

— O bardzo różnie. Jedna kobieta powiedziała do mnie: zwierzę!

— Ale jak pana nazywają urzędownie?!

— Pan starosta grodzki mówi do mnie „drogi panie".

Zauważyłem, że policjant trochę zbladł, co w zielonem świetle księżyca nadawało mu wygląd miłego trupa.

— Ale jak się pan nazywa?

— Ja sam siebie nazywam złamanym człowiekiem.

— A więc Złamany!

— Niech i tak będzie.

— Stan?

— Beznadziejny.

— Ale ja się pytam żonaty, kawaler, wdowiec.

— Bóg nie oszczędził panie naczelniku.

— Zawód?

— Alboż to jeden, codziennie po kilka.

— Więc bez określonego zawodu?

— Drogi panie, któż z nas jest w stanie określić jaki zawód może nas jutro spotkać.

— No prawda!

— A widzi pan.

— Po co pan chodzi po ulicach tak późno?

— Bo kocham księżyc i chcę zobaczyć zaćmienie.

— To pan chce się upić?

— Nie ja ale orbes caelestes dziś zrewoltowały.

— To jakaś jaczejka?

— A skąd pan o tem wie panie wesoły.

— Mądrzy ludzie podpatrzyli.

— To pan się takiemi rzeczami zajmuje?

— Co mam robić, takie widowisko za darmo i do tego bez dopłaty na rzecz bezrobotnych po północy.

— Panie, panie, pan mi tu nie gadaj jakieś bolszewickie kawały. Ja za stary na to policjant jestem.

— Drogi panie, czem jest nawet najstarsza po emeryturę sięgająca służba śledcza wobec przestrzeni międzyplanetarnych.

— Na niebie w czasie rozmowy naszej zaczęły dziać się cuda.

Tarcza księżyca wyszczerbiła się ciemno rudą plamą i gasnąć poczęła.

Policjant zaniepokoił się.

— Panie mów pan co to będzie, ja nie lubię takich wywrotowych kawałów.

— No mówiłem panu. zaćmienie, ale to zaraz przejdzie.

Policjant uścisnął mnie konwulsyjnie za rękę. Ręka jego była zimna jak lód.

Zły mrok począł pełznąć ze srebrnej tarczy, a po chwili miesiąc popłynął nieskazitelnie jasny po niebie.

— Uh! głupie jakieś uczucie—wzdrygnął się człowiek z białą pałeczką — zagwiżdż pan coś wesołego.

— Może „Księżyc na Tahiti"?

— Wal pan!

Zagwizdałem.

Rozstaliśmy się jak serdeczni przyjaciele... Ja zawsze mówiłem, że piosenka na maluczkich działa krzepiąco.

M. Junosza.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Lot 100-letniej staruszki.

ZURYCH, (Pat). W La Chaux de Fonds odbył się popularny dzień lotniczy, w czem wzbudził sensację lot przeszło 100 letniej staruszki p. Theurillot. Odbyła ona lot w towarzystwie dzieci i wnuków nie okazując najmniejszego zdenerwowania czy obawy.

KRONIKA.

Zmniejszenie aparatu Magistratu do rozmiarów 1921—22 r.

Jak się dowiadujemy, iż na skutek interwencji delegacji żydowskiej w sprawie redukcji w Magistracie, p. prezydent miasta oświadczył, iż ci, którzy są żywicielami rodzin, albo mężatki, których mężowin zarabiają nikłą sumę, iż z niej nie można się utrzymać, tacy pracownicy zredukowani nie będą.

Obecnie przeprowadzona jest redukcja t. zw. społeczna (mężatki, których mażowie pracują), potem wejdzie na porządek dzienny redukcja urzędników, którzy mają prawo do emerytury, to znaczy, że bez uszczerbku dla urzędników obciążony zostanie budżet miasta.

Potem nastąpi reorganizacja całego Magistratu.

Ostatniemi laty samorząd wileński znacznie się rozrósł. Obecnie w okresie ciężkiego przesilenia Magistrat dąży do komasacji i zwężenia swego aparatu aż do rozmiarów roku 1921—22. Reorganizacja ma na celu przeprowadzenie tą redukcji z tem, by sprężystość aparatu miejskiego nie ucierpiała.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Wejście w życie nowej ustawy ubezpieczeniowej.** W związku z nową ustawą, ubezpieczającą pracowników fizycznych kontrolerzy Funduszu Bezrobocia w Wilnie przeprowadzili lustrację przedsiębiorstw i prywatnych instytucyj zapoznając kierownictwa tychże z nowemi instrukcjami obowiązującej ustawy. Również kilku kontrolerów wyjechało na prowincję celem przeprowadzenia lustracyj list płacy przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, fabryk i instytucyj prywatnych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie koła chrześcijańsko-narodowego radnych miejskich** odbędzie się jutro o g. 6 wiecz. w lokalu Klubu Narodowego (Orzeszkowej 11 m. 1). Na porządku dziennym:

1) Sprawa reprezentacji koła w Magistracie;

2) Sprawa redukcji pracowników miejskich.

— **Lustracja rzeźni miejskiej.** W dniu wczorajszym specjala komisja złożona z przedstawicieli Województwa, Starostwa, Wydziału sanitarnego Magistratu miasta Wilna przeprowadziła szczegółową lustrację rzeźni. Zlustrowano szereg rzeźni ptactwa, cieląt i inne rzeźnie rytualne. W wyniku komisja sporządziła szereg protokułów za nieprzestrzeganie najelementarniejszych zasad higjeny.

Z MIASTA.

— **Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego** w Wilnie ul. Mickiewicza 33 a obudziła bardzo znaczne zainteresowanie wśród mieszkańców. Biuro wystawy odbiera liczne zgłoszenia wycieczek zbiorowych. Wycieczki szkolne i oddziałów wojskowych, które w piątek od rana rozpoczęły zwiedzanie wystawy są oprowadzane i objaśniane.

Dla wycieczek szkół powszechnych zarezerwowano dni od 16 do 20 b. m. szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe zwiedzać ją będą w dniach od 21 do 24 b. m. w godz. od 8 do 14 ej.

W czwartek dn, 15 b. m. oraz w piątek odbyły się w sali konferencyjnej Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego odczyty dla nauczycielstwa na temat: „Rola szkoły w gospodarczem wychowaniu społeczeństwa". Odczyty te wygłosił red. T. Garczyński z Warszawy.

Wystawa czynna jest od 8 do 20. Wstęp 40 gr. dla dorosłych zaś 25 gr. dla młodzieży.

— **Informacyjne tablice na przystankach Arbonu.** Dyrekcja Towarzystwa Miejskich i Międzynarodowych Komunikacji Autobusowych w Wilnie, chcąc ułatwić publiczności Wileńskiej orjentowanie się w czasie i trasie kursujących po Wilnie autobusów, przystąpi już w dniach najbliższych do umieszczania tablic orjentacyjnych na poszczególnych przystankach autobusowych w naszem mieście. Pierwotnie tablice zostaną umieszczone na początkowym i końcowym prsystanku poszczególnych linji autobusowych, z biegiem zaś czasu, każdy przystanek posiadać będzie podobną tablicę.

Tablice będą wykonane z drzewa, z wyraźnie malowaną lakierem trasą autobusu, oraz z wymienieniem godziny odjazdu autobusu z końcowej stacji.

Należałoby też zwrócić uwagę dyrekcji towarzystwa miejskiej komunikacji na zupełny brak w niektórych punktach miasta przystanków i znaków orjentacyjnych, co niejednokrotnie wprowadza w błąd publiczność chcącą korzystać z dobrodziejstw komunikacji.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Powrót Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie.** Dyr. Kolei Państwowych w Wilnie inż. Falkowski, powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— **Lustracja ministerjalna szpitala kolejowego.** W dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy szef wydziału sanitarnego Ministerstwa Kolei dr. Borzęcki, który zlustruje szpital kolejowy na Wilczej Łapie. Po dokonaniu lustracji w Wilnie, dr. Borzęcki jutro wyjedzie do Brześcia, gdzie dokona lustracji sanitarnej szpitala kolejowego zakaźnego i chorób wewnętrznych.

SPRAWY ROLNE.

— Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje spędy koni, na których Komisja Remontowa będzie dokonywała zakupy koni dla wojska. Spędy te odbędą się w następujących miejscowościach i terminach: Wilno — 19 września (Rynek Kalwaryjski), Oszmiana — 20 i 21 września, Mołodeczno — 22 września, Święciany — 23 września.

Konie winny być doprowadzone na miejsce spędów w oznaczone dni nie później niż na godz. 7-mą rano, gdzie je uprzednio przejrzy inspektor hodowli koni Wileńskiego T-wa Org. i Kół. Roln. i wyda odpowiednie zaświadczenia.

Na powyższych spędach będą zakupywane wyłącznie konie od rolników. Konie należące do handlarzy dopuszczane na spęd nie będą. Komisja Remontowa będzie kupować tylko wałachy i klacze w wieku od 3—6 lat.

Rolnicy we własnym interesie powinni wykorzystać okazję możliwości sprzedania swych koni bezpośrednio dla wojska.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie** komunikuje, że z dniem 1.IX b. r. zmieniło swą dotychczasową siedzibę i przeniosło się na ulicę Mickiewicza 22 m. 6. Zebrania odbywają się w każdą środę od godz. 18 ej do godz. 21-ej. Goście mile widziani.

Uroczysta akademja ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Dziś, t. j. w sobotę punktualnie o godz. 6 min. 45 wieczorem w teatrze Wielkim na Pohulance odbędzie się uroczysta akademja żałobna, poświęcona pamięci poległych bohaterów por. Żwirki i inż. Wigury. Akademję zagai prezes komitetu wykonawczego uczczenia bohaterów p. wicewojewoda wileński Marjan Jankowski, poczem główne przemówienie wygłosi p. Mieczysław Matuszkiewicz, wizytator kuratorjum O. S. Na część wokalno - artystyczną akademji złożą się produkcje znanego chóru wileńskiego „Echo" pod batutą prof. Kalinowskiego, występ orkiestry 1 p. p. leg. oraz deklamacje.

Ze względu na to, iż akademja musi odbyć się punktualnie, poczty sztandarowe organizacyj winny stawić się do teatru najpóźniej do godziny 6,30 wieczorem.

Komitet, powiadamiając o niniejszem, wzywa wszystkich mieszkańców Wilna, aby wzięli tłumny udział w tym ostatnim hołdzie, oddanym ś. p. Żwirce i Wigurze. Wstęp na akademję jest bezpłatny i bez zaproszeń, a więc każdy z obywateli Wilna ma możność przyjścia na akademję.

Z sali odczytowej.

W Sali Gimnazjum Lelewela odbył się o g. 6-ej odczyt dr. Melanji Lipińskiej laureatki Akademji Medycznej Paryskiej i Instytutu Francuskiego na temat: „Sugestja i Autosugestja".

Sugestja, ażeby mogła się przeobrazić w czyn musi znaleźć harmonijny grunt osobnika, za pomocą sugestji możemy wyzbyć się wrodzonych szkodliwych instynktów, wad i złych nałogów, możemy rozwinąć — pełnię naszej osobowości, możemy spotęgować pamięć, intuicję, a w szczególności koncentrację uwagi. Sugestja odgrywa wielką rolę w wychowaniu dzieci anormalnych, a nawet u idjotów najprostsza forma sugestji — naśladownictwo daje rezultaty.

Młodzież i nauczycielstwo licznie zebrane po odczycie zadawali prelegentce pytania: w jaki sposób zastosować gimnastykę umysłową i fizyczną w praktyce; jaka jest różnica między sugestją patologiczną i sugestją u zdrowych ludzi.

Przekonywujące przykłady ilustrowały wykład wypowiedziany jasno i zwięzle. J. S.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Lutnia.** Dziś i jutro o godz 8 m. 15 ukaże się świetna sztuka Franka Vospera p. t.: „Cudowny połów".

— **Dwa ostatnie występy Rewji Morskiego Oka w Teatrze Letnim.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 15 pożegnalna rewja letniego sezonu p. t. „Dowidzenia... dowidzenia" z udziałem całego zespołu.

— **Ostatnia popołudniówka niedzielna w Teatrze Letnim.** W niedzielę o godz. 4 m. 15 w teatrze Letnim odegrana zostanie po raz ostatni jako popołudniówka doskonała rewja p. t. „Przez dziurkę od klucza", z udziałem całego zespołu artystów Morskiego Oka. Ceny miejsc zniżone.

— **Przedstawienie operowe w „Ognisku" kolejowem.** „Ognisko" kolejowe (Kolejowa 19) wystawia w sobotę, dnia 17 b. m. na swojej scenie operę G. Pergoles'ego p. t. „Serva-padrona" (służąca-pani) w scenicznem opracowaniu i polskim tekście prof. W. Toczyłowskiej. Po operze śpiew p. J. Kamińskiej i tańce charakterystyczne artystki b. teatrów petersburskich p. N. Muraszowej. — Początek o godz. 8 wiecz. Ceny biletów od 20 gr. do 80 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 17 września.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Piosenki ludowe (płyty). 15.25: Kom. meteor. 15.30: Wiad. wojskowe. 15.40: Słuchowisko dla dzieci. 16.05: Koncert życzeń (płyty). 17.00: Koncert. 18.00: „Na Pałukach" — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Tygodnik litewski. 19.30. Rozmaitości. 19.45: „Technika ćwiczeń muzycznych" — pogad. wygł. prof. Józefowicz. 20.00: Koncert. 22.03: Koncert chopinowski. 22.50: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 18 września.

9.40: Transm. z Rzeszewa uroczystości poświęcenia pomnika ś. p. pułkownika Lisa-Kuli. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Transm. uroczystości ku czci poległych Ślązaków. 12.45: „Idea pracy u dr. Zielińskiego" — odczyt. 13.00: Poranek muzyczny. 14.00: „Czego nie wie przeciętny Polak o Anglji"? 14.15: Transm. muzyki. 14.35: „Porady weterynaryjne". 14.55: Muzyka. 15.05: „Zbiór i przechowywanie okopowych" — odczyt. 15.25: Muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja popularna. 17.00: Koncert. 18.00: „Co daje szczęście". 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Audycja liter. litewska. 19.35 Skrzynka techn. 19.50: „Kobieta ma głos". 20.00: Koncert. 21.25: Kwadr. liter. „Na krzyżowej" — K. Tetmajera. 21.40: Transm. finału meczu bokserskiego Polska — Włochy. 22.00: Kom. sport 22.10: Muzyka taneczna.

Pokaz gazowy w Wilnie.

Zarząd Komitetu Wojew. Wileńskiego LOPP komunikuje, że odwołany zeszłej niedzieli, z powodu tragicznej śmierci śp. por. Franciszka Żwirki i śp. inż. Stanisława Wigury, pokaz gazowy w Ogrodzie Bernandyńskim i próbny alarm lotniczo gazowy połączony z gaszeniem świateł na ulicach, odbędą się w nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. Pokaz gazowy w Ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się o godz. 13, próbny alarm lotniczo gazowy o godzinie 20.

Pokaz gazowy w Ogrodzie Bernardyńskim będzie miał na celu zademonstrowanie nalotu nieprzyjacielskiego na Ogród i zarzucenie go bombami gazowemi. Obrona przeprowadzoną będzie przy pomocy karabinów maszynowych i zasłony dymowej. Po skończonym ataku zademonstrowaną zostanie działalność drużyn obrony przeciwgazowej, odkażających zatruty teren i drużyn ratowniczych. W czasie pokazu przygrywać będą dwie orkiestry. W wypadku deszczu pokaz będzie odwołany.

Wieczorny alarm lotniczo-gazowy połączony ze zgaszeniem świateł na ulicach miasta ma na celu zapoznanie ludności z jednym ze środków obrony przeciwlotniczej biernej, mającym za zadanie skryć w ciemnościach atakowany objekt i w ten sposób utrudnić nadlatującej nieprzyjacielskiej eskadrze trafienia doń i wykonania niszczycielskiego zadania.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

ZABAWY.

„Dancing towarzyski". Dziś o g. 9 wiecz. przy ul. Orzeszkowej 11 „Dancing towarzyski". Przygrywa doborowy zespół — jazzband z harmonją. Zaproszenia na miejscu.

— **„Dożynki" w parku sportowym** organizuje jutro komitet rodzicielski szkoły powszechnej Nr. 22 „Swit".

Na program „dożynek" złożą się: barwne widowisko w strojach ludowych, wykonane przez wychowanków szkoły powszechnej; popisy gniazda wileńskiego T-wa „Sokół"; występy chóru „Echo" pod kierunkiem p. W. Kalinowskiego.

W czasie imprezy przygrywać będzie orkiestra dęta.

Wzloty balonów, Koło szczęścia i wędka wypełnią przerwy między numerami programu.

MAGGI ego kostki buljonowe 1 szt. 10 gr.

MAGGI Sp. z ogr. odp.

Fabryka w Poznaniu.

Z pogranicza.

Ucieczka z więzienia litewskiego.

Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 14 na 15 b. m. w rejonie Oran koło rzeki Mereczanki na teren polski usiłowało przedastać się nieznanych dwóch osobników, którzy spotkali się z patrolem litewskim. Litwini użyli broni raniąc ciężko jednego z osobników. Drugi, korzystając z zamieszania rzucił się do Mereczanki i uniknął w ten sposób śmierci. Cudem uratowanym okazał się 21 letni Władysław Puczkis z Szawel, który zbiegł z więzienia litewskiego. Rannym jest jego towarzysz 24 letni Piotr Korzec.

Kradzież przy ul. Szkaplernej wykryta przez psa policyjnego.

W dniu 6 b. m. policja śledcza miasta Wilna została powiadomiona, że do mieszkania p. Paszkowskiej przy ulicy Szkaplernej, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha przedostali się złodzieje, którzy skradli stamtąd garderobę oraz inne rzeczy na ogólną sumę ponad tysiąc zł. Na miejsce wypadku natychmiast udało się kilku wywiadowców w towarzystwie starszego przodownika policji z psem policyjnym „Gniewem", który tym razem zdał świetny egzamin sprawności. Po dłuższych poszukiwaniach wywiadowcy znaleźli pod drzwiami okradzionego mieszkania jakiś przedmiot najwidoczniej pozostawiony przez złodziei a przez nikogo nie dotykany. Powąchawszy ten przedmiot „Gniew" niezwłocznie poprowadził policjantów i wkrótce zatrzymał się przed mieszkaniem zajmowanem przez Mampryjewa i Sakowicza. Podczas rewizji w mieszkaniu tem rzeczywiście znaleziono skradzione rzeczy, które zawdzięczając psu policyjnemu zwrócone zostały w tak szybkiem tempie poszkodowanej.

Oskarżenie mistrza cechowego o kradzież i ucieczkę.

Przed kilku dniami do policji wpłynęła skarga właściciela sklepu kanfekcji męskiej p. Karnowskiego który oskarżył właściciela zakładu krawieckiego przy zaułku Dominikańskim 7 M. Eljaszewicz że przywłaszczył on sukna na 7 płaszczy, 4 kołnierze, oraz inne dodatki na ogólną sumę ponad 1000 zł. Karnowski oddał mu te płaszcze do uszycia, a gdy zgłosił się po ich odbiór okazało się, że Eljaszewicz wszystko powysprzedawał zaś sam zbiegł z Wilna podobno do Rosji Sowieckiej. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło zeznanie Karnowskiego. Ustalono jeszcze jeden sensacyjny szczegół, że mistrz cechowy Eljaszewicz dobrze znany wśród szerokich rzesz rzemieślników wileńskich zbiegł do Rosji sowieckiej nie dla celów zysku i nie samotnie, lecz z powodów romantycznych i w towarzystwie żony znanego opryszka Dawida Bobrowskiego odbywającego karę więzienia na Łukiszkach za zabójstwo Abrama Burakiskiego znanego pod przezwiskiem Abraszki „Anarchisty".

WYPADKI.

— **Żołnierz przejechany motocyklem.** W dniu wczorajszym na Bołtupiu niejaki Stanisław Uzdowski zamieszkały przy ulicy Zarzecznej Nr. 8 przejechał motocyklem żołnierza, który doznał poważnych uszkodzeń ciała. Rannego żołnierza przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego na Antokolu. Przejechany żołnierz okazał się kanonierem 2 kompanji III D.A.K u.

— **Zaginięcie chorej umysłowo.** 70-letnia Martyna Marks, zamieszkała przy swojej córce przy ulicy Majowej nr. 6, wyszła przed trzema tygodniami z domu i od tego czasu zaginęła bez wieści. Według meldunku, złożonego w policji przez córkę zaginionej, Martyna Marks zdradzała ostatnio oznaki choroby umysłowej. Policja zarządziła poszukiwania.

— **Ruwin w studni.** W dniu 15 b. m. Szochet Ruwin (Nowogródzka 59), wskutek własnej nieostrożności wpadł do studni, znajdującej się w podwórku domu Nr. 55 przy ul. Nowogródzkiej. Zawezwane potogowie straży pożarnej wydobyło Szocheta ze studni. Szochet żadnych obrażeń nie odniósł.

— **Zatrzymanie dezertera.** W dniu wczorajszym zatrzymany został przez wywiadowców wydziału śledczego na ulicy Sawicz poszukiwany przez żandarmerję wojskową dezerter 42 p. p. Wiktor Trulewicz. Trulewicz zdezerterował przed kilku tygodniami i przez cały czas ukrywał się w Wilnie. Odstawiono go do dyspozycji władz wojskowo-śledczych.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na Nr. 129840.

Zł. 5.000 na N-ry: 778 2121 3276 151728.

Zł. 3.000 na N-ry: 24526 53636 118422 124805 139214 141943 147984.

Zł. 2.000 na N-ry: 8297 55917 62512 69463 77139 127353 129233 145156 146963 147148 152932 155102 159765.

Zł. 1.000 na N-ry: 3696 4701 5680 5962 7272 20447 21123 23971 24579 26864 28086 30516 37444 48484 65998 66383 68208 72656 73684 73966 73995 85626 86305 91654 95232 103491 106028 106278 107260 110072 119693 133310 147807 150499 151747 157300 159337.

WARSZAWA (Pat). W 8-m dniu ciągnienia 25 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: złotych 25 tysięcy — 137.633, po 15 tysięcy zł. — na Nr.Nr. 68.620 i 93.341, po 5 tysięcy zł. — na Nr.Nr. 97.109 i 109.316, po 3 tysiące złotych — na Nr.Nr. 60.770, 69.239, 91.302, 102.984, 112.832, 119.025 i 119.562.

Kwestja żydowska na Uniwersytetach

3)

Zarówno wojna światowa, jak i jej następstwa i analiza zjawisk społecznych z punktu widzenia statystycznego pouczają, że rozwój i prosperowanie, a więc istotny postęp poszczególnych narodów, narodowości a nawet warstw społecznych opiera się na zasadzie selekcji naturalnej, czyli wyodrębnianiu się pewnych, coraz to innych ceh, będących podstawą dla pewnej supremacji lub przewagi jednych zespołów nad drugiemi, wskutek czego można mówić o wyżyciu bardziej z nich przystosowanych. Możemy nawet śmiało twierdzić, że postęp społeczny innych zasad rozwojowych nawet poprostu nie zna.

Zasada ta wypowiedziana po raz pierwszy w socjologji, jeśli się nie mylimy, przez Auguste'a Comte'a, rozwinięta i uwypuklona głównie w stosunku do zwierząt i roślin, jak wiadomo, przez Karola Darwina i A. R. Wallace'a, znalazła następnie licznych monografistów w odniesieniu do społeczeństw ludzkich, że wymienimy tylko imiona Hellwalda, Gobineaut'a Schallmayera, Ammona i innych, doczekała się ostatnio i to całkiem świeżo wyczerpującej analizy w dziele anglika R. A. Fischera (The genetical Theory of Nature! Selection, Oxford, 1930 (który po matematycznem opracowaniu i mechanizmu ich nasileń i wahań selekcji czyli doboru naturalnego, drugą i większą część swego dzieła poświęca zastosowaniu tej zasady do społeczeństw ludzkich i, posługując się nią, kreśli i tłumaczy zaniki i powstania, rozwoje i upadki wielkcih cywilizacyj historycznych, całych ras, państw i narodów. Dzieło to zbudziło żywy oddźwięk zarówno w samej Anglji, jak i w innych krajach, np. w Niemczech, gdzie na razie na szpaltach literatury specjalnej jest żywo komentowane i dyskutowane. Nie powinniśmy pozostać ślepi i głusi na wskazówki tych ludzi, którzy w sposób bezinteresowny dążą do wykrycia prawd naukowych, nie wolno nam ich pomijać, aby w wielkiej orkiestrze narodów europejskich i w wielkiem i naturalnem współzawodnictwie ras i narodowości nie okazać się zepchniętym na plan drugi lub ostatni. Szczególnie dotkliwe i ważkie jest to zagadnienie dla nas w Polsce. Nie możemy zapominać, że w swym rozwoju normalnym straciliśmy przeszło sto lat, przypadające na czas naszego bytu niesamodzielnego, i obecnie musimy czas stracony ze zdwojoną energją powetować, nie tyle z innemi współzawodniczyć, ile częściej i na bardzo wielu polach wciąż jeszcze dopędzać.

Cechy wyróżniane, a więc podlegające selekcji społeczeństw i narodów są oczywiście bardzo różne i dotyczą zarówno kultury materjalnej, jak i duchowej. Nie są one jednakże całkiem równorzędne, lecz jedne zależą od drugich, tak iż można mówić o cechach zasadniczych i pochodnych. Do cech, które w sposób najbardziej zasadniczy decydują o przewadze i prosperowaniu jednych narodowości lub społeczeństw nad drugiemi należą przedewszystkiem: nasilenie rozrodcze czyli skala przyrostu naturalnego, z jednej strony, oraz lepsze warunki odżywiania czyli wogóle poziom bytu materjalnego z drugiej. Oba wymienione czynniki musimy traktować narazie zupełnie odrębnie, gdyż współzależność pierwszego od drugiego nie jest, niestety, jakby się chciało oczekiwać prosta, lecz bardziej złożona, ponieważ warstwy najbardziej zamożne i oświecone najczęściej wykazują przyrost rozrodczy dużo mniejszy niż warstwy uboższe i mniej kulturalne.

W odniesieniu do społeczeństwa żydowskiego jednak, uczestniczącego, jak wiadomo liczebnie pokaźną (bo do 10 — 12 proc. dochodzącą) częścią w naszem zaludnieniu, — oba powyższe czynniki zdają się rozwijać w kierunku dla polskiej narodowości niekorzystnym, aczkolwiek brak na razie na tyle wyczerpujących i wyraźnych danych statystycznych, aby z porównania dwóchh odpowiednio odległych od siebie dat chronologicznych można było wnioskować, w jakim kierunku postępuje rozwoj danego zjawiska.

Co do rozrodczości, to w dziele Fischera znajdujemy dane, dotyczące coprawda statystyki amerykańskiej, które stwierdzają, że najmniejsza procentowo liczba kobiet niezamężnych przypada na ludność żydowską (izraelicką), a mianowicie w dwóch odrębnych grupach: 11,4 lub 18,9 następnie na katolicką (16,9 lub 24,2 proc.), największa zaś na protestancką (19,4 lub 30,7), z czego należy wnioskować, że w samem założeniu już pęd rozrodczy u żydów jest większy, niż u innych narodowości, co jeśli chodzi o nasze stosunki jest także dawno znanym faktem, może nawet faktem bardziej jaskrawym, niż na Zachodzie, gdyż wypadki pozostania w stanie bezżennym lub niezamężnym wśród ludności żydowskiej są wielką rzadkością. Z jeszcze większą oczywistością i to zgodnie dla wielu krajów stwierdzono, że śmiertelność wśród żydów i to zarówno w wieku dorosłym, jak i szczególniej w stosunku do noworodków jest znacznie często o połowę nawet mniejsza niż, wśród innych narodowości europejskich. Okoliczność ta nie może oczywiście pozostać bez wpływu na ogólny rezultat przyrostu naturalnego, skoro i liczba dzieci w poszczególnych małżeństwach żydowskich jest przeciętnie większa, niż w małżeństwach innych narodowości. Dotyczy to coprawda, jak się zdaje, tylko Polski i bardziej wschodnich połaci Europy, w Niemczech bowiem i we Francji, jak wykazuje statystyka, jest ona niższą, niż w rodzinach rdzennej narodowości państw wymienionych. Powoduje to stopniowe choć powolne zmniejszanie się liczby żydów w państwach zachodnich. Polska, wobec dużych wahań z roku na rok w procentowym stosunku liczb urodzeń i niedość przejrzystej statystyki, zdaje się pozostawać w stanie przejściowym i przeto niedokładnie podwzględem statystycznym zdefinjowanym. Okoliczność ta jednak nie tylko nie uspokaja i nie tylko nie zmniejsza, lecz przeciwnie zwiększa ciężar odpowiedzialności obciążający tych, którzy biorą udział lub decydują o nadaniu kierunku w odniesieniu do kwestji żydowskiej w Polsce.

Już z tego całkiem pobieżnego przeglądu zjawiska rozrodczości narodowościowych i poważnego niebezpieczeństwa upośledzenia pod tym względem ludności polskiej na korzyść ludności przybyszowej, łatwo stwierdzić, że kwestja żydowska bynajmniej nie jest kwestją czyichś upodobań, kaprysów lub predylekcyj politycznych, lub też tak czy inaczej odczutej odrazy rasowej, lecz poprostu kwestją ołówka, zwykłej i to nawet nie skomplikowanej arytmetyki, która podliczając przyrost naturalny poszczególnych narodowości, może a tem samem i powinna doprowadzić do stokroć poważniejszego zatroskania nad losem przyszłej liczebności ludności polskiej na terenach całego państwa, aniżeli zdolną jest to uczynić najbardziej fanatyczna i nieokiełzana nienawiść rasowa, lub nacjonalizm czy szowinizm najbardziej bojowy.

We wzmiankowanem powyżej dziele Fischera znajdujemy ciekawe obliczenie zmian liczebnych, na jakie są wystawione dwa współżyjące ze sobą a jednakowe pod względem swej śmiertelności szczepy o pierwotnym stosunku wzajemnym 97 : 3, w razie jeśli pierwsza grupa będzie miała o połowę mniejsze natężenie rozrodcze, niż druga: po upływie 5-ciu pokoleń liczby ich już się zrównają, aby po następnych 5-ciu okazać się już odwróconemi, czyli że pierwotnie mniej liczna dorośnie w swej przewadze do 97 proc., pozostawiając reszcie — niegdyś rdzennej narodowości tylko 3 proc.

Serenus.

(Dokończenie nast.)

Z KRAJU.

Działalność placówki krajoznawczej na Kresach Wschodnich.

W dniach 2 i 13 września r. b. odbyły się posiedzenia Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Głębokiem, gdzie były omawiane sprawy następujące:

Wysłuchano sprawozdań z odbytych wycieczek w okresie letnim, a zorganizowanych przez Oddział P. T. K. w Głębokiem, mianowicie: w dniu 3 lipca odbyła się wycieczka naukowa nad rzekę Berezynę do żeremi bobrowych w celu szczegółowego opisania takowych, w dniu 6 sierpnia odbyła się wycieczka krajoznawczo - turystyczna nad jezioro Narocz przy udziale 10 osób i w dn. 14 sierpnia nad jezioro Pliskie i okolic przy udziale 11 osób.

W dniu 22 lipca oddział głębocki P. T. K. podejmował podwieczorkiem w Kasynie Urzędniczem uczęstników wycieczki krajoznawczej „Obozu wędrownego Dźwina z ogniska III Związku Osadników w Warszawie" w ilości 12 osób, którym pogawędkę o Ziemi Dziśnieńskiej wygłosił sekretarz oddziału P. T. K.

Zarząd Oddziału P. T. K. w swoim czasie wyniósł uchwałę poczynienia starań w kierunku utworzenia rezerwatu bobrowego nad rzeką Berezyną w okolicy maj. Zamosze, gminy porpliskiej, gdzie ujawniono 4 żeremia bobrowe. W sprawie tej posunięto pracę o tyle, iż po protokularnem i szczegółowem opisaniu tych żereni, sporządzeniu mapy sytuacyjnej, 3-ch zdjęć fotograficznych, cały materjał przesłano delegatowi Min. W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody panu prof. Szaferowi, z którym w tej sprawie Zarząd prowadzi korespondencję.

W końcu uchwalono przyjąć pełnienie obowiązków delegatury zbiorowej Państwowej Rady Ochrony Przyrody i zorganizować konkurs fotograficzny przedewszystkiem z dziedziny krajoznawczej powiatu dziśnieńskiego.

Zdemaskowanie b. komisarza bolszewickiego.

Mieszkaniec wsi Zaryniszki gm. piotrowskiej Adam Pakulaniec przypadkiem spotkał w polu pewnego osobnika, który mu się wydał znajomym. Gdy sobie dobrze uprzytomnił skąd go zna, przypomniał, iż jest to b. komisarz Czerezwyczajki w Mińsku Borys Usmałowicz. Usmałowicz w r. 1921 w Mińsku skazał na śmierć ojca Pakulańca Józefa oraz jeszcze kilku znajomych Polaków i Białorusinów.

Pakulaniec w 1925 roku zbiegł do Polski i osiadł we wsi Zaryniszki, gdzie za oszczędzone roboty w Łotwie i Prusiech, gdzie w ciągu ostatnich 5 lat pracował nabył kawałek ziemi i zbudował domek, w którym zamieszkiwał z żoną w Polsce zaślubioną. Usmałowicz ów kat Czezezwyczajki pracował w charakterze administratora majątku u Piotra Pryzińskiego, pochodzącego z Polesia. W związku z doniesieniem Pakulańca, policjà zatrzymała Usmałowicza, aż do czasu wyświetlenia sprawy.

Czy zamach na ambulans pocztowy.

Stanisław Urkiel, woźnicia Urzędu Pocztowego w Holszanach, jadąc z korespondencją pocztową z funkcjonarjuszem pocztowym Piotrem Jawidowiczem na st. Bohdanów pow. wołożyńskiego na drodze spostrzegł podejrzanego osobnika, który, stojąc na skrzyżowaniu dróg, wyczekiwał powozu.

Urkiel zeszedł z wozu i udał się w kierunku podejrzanego. Ten zauważył, że woźnica skierował się w jego stronę i zaczął uciekać. Woźnica pobiegł za nim. Nieznajomy, uciekając, oddał w kierunku woźnicy dwa strzały. Wtedy woźnica strzelił w ślad za nim dwukrotnie. Wszystkie strzały chybiły. Podejrzany osobnik znikł. O zajściu zameldowano na policji, która prowadzi dochodzenie.

Ucieczka z aresztu i powrót do niego.

Izydor Surowiec, poszlakowany o kradzież 4 owiec, został zatrzymany w areszcie w Sołach pow. oszmiańskiego i miał być przetransportowany 14 bm. na posterunek P.P. w Ostrowcu. W nocy z 13 na 14 jednak wyłamał deski w suficie i szczycie i w ten sposób zbiegł. Po kilku godzinach widać namyślił się, zjawił się na posterunku w Sołach i oddał się dobrowolnie do dyspozycji władz sądowych. Został ponownie aresztowany.

SPORT.

Wieczorek Jan (3 baon sap.) i Sidorowicz Wacław (Ognisko) wśród najlepszych sportowców Polski.

Wczoraj wieczorem obiegła sportowców wileńskich radosna wieść, że nasi najlepsi lekkoatleci otrzymali pisma z P. Z. L. A., że prawdopodobnie zostaną wyznaczeni na mecz międzypaństwowy pomiędzy Czechami i Polską, który odbyć się ma w Pradze 28 i 29 b. m. Po meczu tym reprezentacja Polski uda się w dalszą drogę do Austrji, gdzie też spotka się z reprezentacją państwa; następnie, na 1 października, ma wyznaczony mecz z Węgrami.

Wilno sportowe z niecierpliwością oczekiwało decyzji wybrania reprezentacji, gdyż zawodnicy nasi obecnie wynikami swemi znajdują się na czele klasy sportowej Polski.

P. Z. L. A., zawsze ignorujący sport kresowy, zmuszony został poprostu koniecznością, gdyż taki Maszewski, który cały rok był gorszym od naszego Sidorowicza, był brany pod uwagę, jako stu procentowy członek reprezentacji, jednak zawodnik warszawski naderwał sobie ścięgno — no i nie może jechać. Tak samo dzieje się z Kuźmickim — ani rusz nie może zwolnić się z wojska, zastąpiono go więc Wieczorkiem.

Wiadomość ta jednak będzie ostatecznie ustalona 19 b. m., kiedy to P. Z. L. A. ma ostatecznie zawiadomić o definitywnym składzie, wyznaczając zarazem dzień wyjazdu. Czekamy z niecierpliwością!

Zawody młodzieży szkolnej.

W niedzielę dn. 18 września r. b. o godz. 12 w poł. odbędą się zawody młodzieży szkolnej w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego w grach: „Koszykówka", „Siatkówka" i „Hazena".

Podczas zawodów odbędzie się koncert muzyki popularnej Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą p. Małachowskiego. Ceny biletów: wejściowe 20 gr., ulgowe 10 gr.

Jutrzejsze imprezy sportowe.

Motocykliści startują jutro rano w zawodach w pogoni za lisem. Prawdopodobnie impreza ta skupi sporą ilość zawodników, ponieważ nie odegrywa tu roli maszyna, a tylko spryt i orjentacja. Dlatego też zawodnicy startują odrazu wszyscy razem, nie tak jak startuje się na raidach lub wyścigach.

Lekkoatleci na Pióromoncie mają zawody na odznakę P. Z. L.

Piłkarze zaś walczą na trzech frontach: w Grodnie 1 p. p. leg. spotka sie z 76 p. p., walcząc o wejście do Ligi; w Wilnie Makabi z Grodna spotka się dziś z tutejszą Makabi na boisku przy ul. Wiwulskiego o godz. 3 po poł. i w końcu Lauda grać będzie z Makabi z Baranowicz o pozostanie w klasie A.

Wiadomości drobne.

Finnowie uważają wciąż Nurmiego za amatora.

Finnowie, których spotkał tak bolesny cios na olimpjadzie, gdzie zmuszeni zostali poprostu z bieżni wycofać swego najlepszego zawodnika, Nurmiego, uważają go jednak wciąż za amatora, wystawiając nawet oficjalnie do składu reprezentacyjnego meczu z Francją, który ma się odbyć 9 października w Paryżu.

Polska — Włochy.

W Poznaniu walczą jutro nasi najlepsi bokserzy przeciwko reprezentacji Włoch. Barw Polski bronić będą następujący zawodnicy: Kazimierski, Polus, Sipiński z Poznania, Rudzki i Wystrach ze Śląska, Garncarek, Chmielewski i Konarzewski z Łodzi. Walka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie z uwagi na to, że skład naszej reprezentacji jest najlepszy, a przedewszystkiem najlepsi zawodnicy znajdują się w wagach lekkich, gdy Włosi górować zapewne będą nad naszymi zawodnikami w wagach ciężkich.

Cracovia jedzie do Berlina.

Ostatnio załatwiono sprawę wyjazdu drużyny krakowskiej na zawody piłkarskie do Berlina. Drużyna nasza 9 października spotka się z drużyną mistrzowską Berlina „Tennis Borussia".

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Samobójstwo.

BARANOWICZE, (Pat). Ubiegłej nocy wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie Jan Zyza, kapral 78 p. p. zwolniony do rezerwy. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Nieszczęśliwe wypadki z małoletnimi.

W ostatnich dniach wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki z małoletniemi dziećmi, spowodowane przez niedozór rodziców.

W pow. wilejskim we wsi Barańce 16 miesięczny Eugenjusz Wieremiej wpadł do stojącego na podwórzu cebra z wodą i utopił się

W pow. brasławskim w zaśc. Kalinkowszczyzna gm. przedbrodzkiej pozostawiony sam w mieszkaniu 5-letni Mieczysław Szczerbiński wydostał z szafy rewolwer ojca i manipulując nim, spowodował wystrzał. Kula utkwiła w szyi dziecka, kładąc je trupem na miejscu.

Stracenie Gorgułowa.

W związku z podaną przez nas telegraficzną wiadomością o straceniu Gorgułowa, prasa paryska podaje następujące, wstrząsające szczegóły:

Dn. 14 b. m. o godz. 5,52 rano na podwórzu więzienia Santé na buwarze Arago zgilotynowany został morderca prezydenta Doumera, Gorgułow.

Wiadomość o egzekucji Gorgułowa obiegła Paryż wczoraj popołudniu. Już w godzinach wieczornych na bulwarze Arago zebrał się tłum przed więzieniem. Ludzie nie mogli jednak zbliżyć się do miejsca, gdzie ustawiony miał być szafot. W miarę, jak się zbliżał dzień oraz godzina wykonania wyroku, tłum stawał się coraz większy. Na murach więzienia Santé zarysowała się ciemna sylwetka gilotyny.

O godz. 4.30 przywieziono ostatnie przyrządy i przybyli do więzienia urzędnicy, adwokaci, pop prawosławny oraz lekarz więzienny. Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko gotowe, polecono obudzić Gorgułowa. Tłum na ulicy był tak wielki, iż żołnierze gwardji republikańskiej musieli dobyć szabli, by utrzymać porządek. Na podwórze wpuszczono tylko przedstawicieli władzy, prasy i osoby za biletami.

Parę minut po 5-ej na gilotynie zarysowały się postacie pomocników kata, ubranych w tradycyjne koszule.

Gorgułow spędził noc spokojnie, jak wszystkie poprzednie. Nie przeczuwał niczego, ponieważ zgodnie ze zwyczajami, skazańców trzyma się w nieświadomości do ostatniej chwili. Dozorcy więzienni czuwali całą noc. Przed wejściem do więzienia obrońca skazanego oznajmił dziennikarzom, że pani Gorgułow prosiła o wydanie ciała.

O godz. 4.40 do celi Gorgułowa weszli prokurator, adwokat i naczelnik więzienia. Po obudzeniu skazańca prokurator oznajmił mu:

— Panie Gorgułow, zawiadamiam pana, że prośba o ułaskawienie została odrzucona.

Początkowo po obudzeniu nie okazywał żadnego wzruszenia, jednak czynności wstępne do egzekucji, jak obcięcie włosów na karku, wycięcie kołnierza koszuli, aby odsłonić szyję i t. d. wprawiły go w stan wysokiego zdenerwowania.

Przez cały czas przygotowań Gorgułow szeptał niezrozumiałe słowa. Zgodził się on na przyjęcie księdza prawosławnego, który odprawił krótką mszę w jego obecności, trwającą 10 minut, poczem skazany przyjął komunję świętą. Następnie Gorgułow powiedział: „Nie jestem ani monarchistą, ani komunistą, umieram jak wszyscy chłopi w Rosji sowieckiej".

Parę minut przed pół do 6-tej 3 dozorców więziennych wyprowadziło skazańca na podwórze. W drodze Gorgułow mówił wciąż o swojej żonie i prosił prowadzących go urzędników, aby powiedzieli żonie, że kochał ją i prosi o przebaczenie i o to, aby dziecko, które się niedługo ma urodzić, wychowała w jego ideologji.

Następnie dano mu wypić 2 szklanki rumu. Gdy zaproponowano mu papierosa, odmówił.

Gdy dozorcy podprowadzili Gorgułowa pod gilotynę, rzucił się w objęcia prawosławnego księdza płacząc. Po uspokojeniu się wszedł na szafot, głośno krzycząc:

— Jeszcze raz proszę wszystkich o przebaczenie.

Po wejściu na szafot zawołał po rosyjsku: — Rosjo, Rosjo umieram za ciebie — poczem bez oporu włożył głowę w otwór gilotyny.

W parę sekund później kat państwowy Deibler oznajmił, że Gorgułow nie żyje.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 16 IX 1932 r

Waluty i dewizy:
Belgja 123,75—124,06—123,44.
Holandja 358,45—359,35—357,55.
Londyn 31,30—31,14—30,84
Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905
Paryż 34,96—35,05—34,87.
Szwajcarja 172,30—172,73—171,87.
Berlin 212.
Tendencja słabsza.

Papiery procentowe:
3% poż. budowlana 37½.
4% inwestycyjna 98½—88,75.
4% poż. inwest. ser. 107,75.
5% konwers. 39.
6% dolarowa 54.
4% dolarowa 49,25—48½.
7% stabil. 55,25—53—53½.
4½% L. Z. ziem. 38½.
5% L. Z. m. Warszawy 49.
8% L. Z. m. Warsz. 60½—59.
8% L. Z. m. Łodzi 57,25
Tendencja dla poż. niejedn., dla listów mocniejsza.

Akcje:
Bank Polski 93½—89½—90¼.
Cukier 21. Cegielski 16. Lilpop 15. Ostrowiec 31. Parowozy I i II em. 10. Starachowice 10½—9½—10—10. Zieleniewski 13. Haberbusch 53.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:
Dillonowska 58,25. Stabilizacyjna 53,87½. Warszawska 39½.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 528.

Dziś otwarcie sezonu. Wilno po raz pierwszy usłyszy porywający głos i ujrzy fascynującą maskę ŚPIEWAKA NIEZNANEGO w stworzonym przez wirtuoza **Turżańskiego** filmie pełnym przedziwnych perypetyj. W roli tytułowej wybitny tenor **Lucjan Muratore**, spadkobierca Karuza, zwany „Słowikiem Paryża", który odśpiewa cały szereg pieśni i wprowadzi w podziw publiczność. **Największa opera Paryża. Koncert. Cudowny śpiew. Wieś syberyjska. Rosyjska trojka.** Nad program: Arcyzabawna komedja dźwiękowa oraz najnowsze tygodniki: Paramountu i Pat. Na 1-szy seans ceny zniżone. Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu uprasza się o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-ej. Bilety honorowe bezwzględnie nieważne.

Szkółki Podzameckie
Franciszka hr. Zamoyskiego
POCZTA MACIEJOWICE, WOJ. LUBELSKIE
POLECAJĄ NA SEZON JESIENNY
Po Cenach Znacznie Zniżonych
Drzewka i Krzewy Owocowe Ozdobne, Iglaste i Liściaste.
Cenniki wysyłamy na żądanie bezpłatnie. —1 o

Mieszkania przyzwoite 7 pokoi dużych, przedpokój kuchnia cena 120 zł. 4 pokoi dużych przedpokój kuchnia cena 80 zł. do wynajęcia od zaraz Zygmuntowska Nr. 8 dowiedzieć się u dozorcy. 113—1

2 pokoje z osobnem wejściem bez mebli do wynajęcia wszelkie wygody, elektr., gaz gotowanie. Dla solidnych Niemiecka 3—11 Rodzina Polska. 23

Mieszkanie 3-ch pok. i 2 pok. do wynajęcia, Elektryczność Konarskiego 40. 111—4

Pokój umeblowany z wejściem niekrępującem do wynajęcia ul. Garbarska 7 m. 5. 112

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia w Administracji „Dzien. Wil." dla L. S. gr—1

Przyjmę za b. niską opłatą studentkę na mieszkanie Smoleńska 13—4. gr—2

Potrzebne mieszkanie 3—4 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, pożądane w pobliżu kościoła i na I albo II piętrze. Oferty składać pod adresem: Portowa 23—26 Ks. S. J. 119—1

MIESZKANIE 5 pok. słoneczne ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia Jakóba Jasińskiego 1-a (obok sądu).

POKÓJ wspólny dla ucznia niedrogo. Wiłkomierska 3 m. 11. gr

Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35—1 gr—2

Przyjmę uczącą się młodzież z utrzymaniem lub obiadami Garbarska 16 m. 3. 85

Do wynajęcia solidnym osobom 2 lub 3 ładne frontowe pokoje z meblami lub bez, ze wszelkiemi wygodami i ewentualnem korzystaniem z kuchni i telefonu Mała Pohulanka 10 m. 1 tel. 18 72. Oglądać od 3—6 po poł. 114—1

Hurtowa i detaliczna sprzedaż
WĘGLA i DRZEWA OPAŁOWEGO
«CENTROOPAŁ»
Zamkowa 18 Wilno Tel. 17-90.

Przetarg.

Wydział Opałowy Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę około 5,000 tonn węgla kam. dla potrzeb instytucyj miejskich.

Szczegółowe warunki dostawy do przejrzenia w Wydziale Opałowym Magistratu, ul. Dominikańska 2 pokój 86

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z kaucją w wysokości 3,000 złotych należy składać w Wydziale Opałowym do godz. 11-ej dnia 26 września r. b.

Przetarg odbędzie się w tymże dniu 26 IX o godzinie 12-ej w południe w Magistracie m. Wilna, pokój Nr. 85.

Magistrat m. Wilna.

SPRAWY MAJĄTKOWE

PLAC składający się z 263 sążni kw. do sprzedania przy ul. Bobrujskiej 9. Dowiedzieć się: Prawy Pióromont 3 m. 1. 44—20

Różne meble do sprzedania. Zamkowa 13 dozorca wskaże. 94—1

Sprzedam 9 h ornej dobrej ziemi 6,000 zł. między Wilnem a Nowo-Wilejką. 2 kil. od Wilejki. Adres w Administracji „Dz. Wil." 101—1 o

PRACA

Osoba inteligentna średnich lat. skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kuchnię doskonale, gospodarkę wiejską, szyje bieliznę, może wyręczyć panią domu. Adres: Młynowa ulica 2. gr2

Krawiec damski L. Baranowski przeprowadził się na ul. Orzeszkowej 3—11 tamże przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące. 118—1

Uczeń terminator fotograficzny potrzebny do zakł. fotograficznego J. Bułhaka ul. Jagiellońska 8 m. 21 Zgłaszać się od 8—10 i 3—4. 806

Młoda osoba l. 26 poszukuje posady kucharki pokojówki lub do wszystkiego. Posiada dobre świadectwa i referencje. Lipowa Nr. 34 m. 3 Kubiłojciówna. 125—1

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, Ul. Mostowa № 1
Telefon 12-44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

LEKARZE

Docent Uniwersytetu S. B. Dr. Med. MARJAN MIENICKI po powrocie i przeprowadzeniu się **Wznowił** przyjęcia chorych **skórno - wenerycznych Wileńska 31 m. 2** od 4—7 po poł. 306—9

AKUSZERKI

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

Mieszkania i pokoje

Dwa komfortowe pokoje do wynajęcia Arsenalska 6 m. 5. 117—1

NAUKA

Młoda, inteligentna nauczycielka - wychowawczyni wyjedzie do dzieci od 6—10 lat z przygotowaniem do 1-ej kl. gimn. Świadectwa z pracy b. dobre i referencje poważne. Adres: dowiedzieć się ul. Wielka 27—3. gr2

Rodowita francuzka przyjmie grupę dzieci do lat 7 miu dla konwersacji francuskiej przy rozmaitych grach, robótkach, śpiewie i t. d. Jagiellońska 5—37. 120

Student prawa poszukuje korepetycji lub odpowiedniej posady. Ul Rossa 16 m. 3. gr

Kupno Sprzedaż

MAMAŁYGĘ świeżą polecają **B-cia Gołębiowscy** ul. Trocka 3. 6

H. M. STEPHENSON. 20)

Na najwyższem wzgórzu.

— Czy oskarżony chce, żebyśmy mu wierzyli?

— Naturalnie. Nie miałem powodu do tego rodzaju obaw. W ciągu pięciu lat spłaciłbym mego prześladowcę i miałbym spokój.

— Czy oskarżony udaje, czy naprawdę jest taki naiwny, iż przypuszcza, że szantażysta nie ponowiłby swoich gróźb?

— Miałem jego poświadczenie.

— Nacoby się ono mogło oskarżonemu przydać?

— Każdy sąd uznałby je za ważne.

— Ale wszak oskarżony lękał się sądu?

— Fakt, że podpisałem dokument dowodzi, że uznawałem je za zobowiązujące. Bo pocobym podpisywał?

— Może oskarżony działał początkowo w dobrej wierze, ale później zrozumiał, że to zobowiązanie nie miało żadnej legalnej wartości. Czy tak?

Walters potrząsnął przecząco głową.

— Później oskarżony zrozumiał, że dostał się w ręce tego człowieka do końca życia — jego lub swojego?

— Coś podobnego nie przyszło mi na myśl.

— I że śmierć Wilsona byłaby z punktu widzenia oskarżonego wysoce pożądana?

Walters nie odpowiedział.

— Dobrze — teraz zastanówmy się nad inną stroną sprawy. Po aresztowaniu oskarżony złożył zeznanie, że płaci alimenta, ale o szantażu nie wspominał.

— Tak.

— Dlaczego?

— Już to wyjaśniłem. Uważałem, że gdybym się wyparł ojcostwa, to i tak niktby mi nie uwierzył. Fakt, że płaciłem tak długo alimenta, świadczył przeciwko mnie.

— Oskarżony płaciłby w dalszym ciągu alimenta Carterównie, bez względu na śmierć pośrednika?

— Naturalnie.

— Ale ponieważ zmarły wymuszał pieniądze szantażem, śmierć jego uwalniała oskarżonego od dalszego płacenia?

— Nie. Musiałbym płacić Millie tak samo, ale bezpośrednio.

— Oskarżony powiedział nam, że ta dziewczyna była tylko biernem narzędziem w rękach zmarłego?

— Pan określił ją jako „bierne narzędzie", nie ja.

— Ale oskarżony nie zaprzeczył.

— O tyle, że to była prawda tylko początkowo.

— Oskarżony powiedział również, że Carterówna mogła postąpić tak jak postąpiła, tylko pod przymusem?

— Mogłem to powiedzieć.

— Więc powtarzam: po śmierci Wilsona oskarżony nie miał się co obawiać jego wspólniczki?

— Nigdy nie myślałem o tem w taki sposób.

— Ale oskarżony wiedział, że opinja osądziłaby w taki sposób?

— Nie. Nie przyszło mi to na myśl.

— Ale ja przypuszczam, że to był rzeczywisty powód, dla którego oskarżony udał, że płaci alimenta z własnej woli, nie pod presją szantażu.

— Absolutnie nie.

— Oskarżony chciał ukryć, że miał powód do zabicia Wilsona.

— Żaden powód — nie miałem żadnego powodu żeby zabić. Żadnego dostatecznie silnego.

— Czy po śmierci Wilsona oskarżony robił starania celem odszukania Carterówny?

— Nie. Ona znała mój adres i mogła się do mnie zwrócić w każdej chwili.

— Czy oskarżony naprawdę myślał, że ona to zrobi?

— Naprawdę. Dlaczegoby nie miała tego zrobić?

— Teraz przejdźmy do dnia mordu. Oskarżony poszedł do Wilsona jak zwykle?

— Tak.

— Czy go oskarżony zastał w domu?

— Tak.

— I wręczył mu pieniądze?

— Tak.

— Czy oskarżony rozmawiał z nim przy tej okazji?

— Nie pamiętam.

— I on dał oskarżonemu kwit?

— Tak.

— Czy wręczając kwit powiedział co?

— Nie pamiętam.

— Oskarżony ma dziwnie wadliwą pamięć. Idźmy dalej. O śmierci Wilsona dowiedział się oskarżony w czasie w czasie obiadu w kolegjum?

— Tak.

— W takim razie musiał sobie oskarżony przypomnieć wszystkie szczegóły tego ostatniego spotkania i zapamiętać każde słowo, wypowiedziane przez siebie czy Wilsona.

— Prawdopodobnie nie wypowiedzieliśmy ani słowa. Zwykle załatwialiśmy to w milczeniu. Ja płaciłem, on kwitował.

— Czy który z was powiedział co przy tem ostatniem spotkaniu?

— Chyba nie, bo byłbym pamiętał.

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie.